Łódź, 23 |VII 1919 r. Cena pojedyńczego numeru 25 fen. Rok założenia 1897.

Nr. 194.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 23 lipca 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie 70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:
Śr. 23.VII Apolinarego.
Czw. 24.VII Bł. Kunegundy.
Piąt. 25.VII Jakuba Apost.
Sob. 26.VII Anny Mat. N. M. P.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju" przyjmuje wyłącznie Centralne biuro ogłoszeniowe Związku prasy prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój": w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Konkurs Redakcji „Rozwoju".

Dwie broszury. Jedna o Śląsku, druga o Mazurach Pruskich. Najwyżej jeden arkusz druku. Broszury mają za cel wyjaśnienie plebiscytu. Nagrody cztery, dwie po 300 kor. (150 mk.) i dwie po 150 kor. (75 mk.)

Wiemy, że na Śląsku Górnym ma się odbyć plebiscyt, jak również na Mazurach Pruskich. Niezadługo władze niemieckie ustąpią z tych dzierżaw, a ich miejsce zajmie koalicja.

Należy Polsce ująć sprawę plebiscytu w swoje ręce, przez uświadomienie ludzi osiadłych w tych dzielnicach czego kraj od nich żąda i co to ma znaczyć plebiscyt.

W tym kierunku u nas nic się dotąd nie robiło gdyż robić nam nie było wolno, zato niemcy agitują usilnie z chwilą jednak gdy niemcy ustąpią, my musimy przygotować te tłumy do plebiscytu, który może być zwołany zarówno dobrze za parę miesięcy, jak i za półtora roku.

Aby podjąć tę robotę odpowiednio, wypada nam stworzyć nawet przy pomocy rządu Towarzystwo, zajmujące się plebiscytem na Górnym Śląsku i Mazurach Pruskich.

Do Towarzystwa tego winien wejść liczny zastęp poznańczyków, znających dobrze te stosunki.

Celem tego Towarzystwa będzie praca nad uświadomieniem mieszkańców wymienionych dzielnic, jakie im może dać korzyści przyłączenie do Polski.

Najwybitniejszym środkiem uświadamiającym, prócz licznych odczytów, powinna być książka, wyjaśniająca znaczenie tak ważnego kroku.

Nim się to Towarzystwo zawiąże i urządzi, nie wolno nam tracić czasu i dla tego redakcja *„Rozwoju"*, chcąc zebrać jaknajwiększy materjał dla uświadamiania ludu w tych dzielnicach, ogłasza konkurs na dwie broszury, które obejmą:

Pierwsza: „Śląsk".
Druga: „Mazury Pruskie".

Warunki konkursu są następujące:

1) Tytuł broszury dowolny.

2) Autor po wstępie historycznym, powinien główny nacisk położyć na znaczenie plebiscytu, korzyści jakie on przyniesie, a zwłaszcza rozwiać obawy, aby oświadczający się za Polską wiedział o tem, że nie będzie miał ten krok przykrych następstw, jeśliby plebiscyt wypadł przeciwnie.

3) Broszura musi być pisana jasno i popularnie. Dobrzeby było, żeby broszura o Mazurach Pruskich mogła być napisaną w narzeczu Mazurskiem.

4) Broszura nie powinna zawierać więcej nad arkusz zwykły druku i może być opatrzona mapką miejsc wyznaczonych do plebiscytu.

5) Za najlepszą pracę redakcja „Rozwoju" wypłaci cztery nagrody: dwie za broszurę o Śląsku i dwie za broszurę o Mazurach Pruskich. Pierwsza nagroda wyniesie po 300 kor. lub 150 marek, druga po 150 kor. lub 75 mk., służy też redakcji prawo zakupu i więcej prac po cenie 120 koron lub 60 mk.

Prace nagrodzone i zakupione, zostają własnością Redakcji „Rozwoju", a w razie zawiązania się Towarzystwa, będą mogły być przelane przez Redakcję na owo Towarzystwo.

Termin nadsyłania prac do 24-go sierpnia 1919 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej w 3 tygodnie i natychmiast zostaną wypłacone nagrody.

Rękopisy powinny być pisane czytelnie, jeśli można na maszynie. Do prac ma być dołączona koperta zaklejona, zawierająca nazwisko autora.

Redakcja żywi niepłonną nadzieję, że cel zachęci naszych młodych historyków i publicystów do przyjęcia jaknajszerszego udziału w tym tak niezbędnym dla Polski konkursie.

Redakcja „Rozwoju".

Łódź, 22.7.1919.

IGNACY POLANCZYK
KRAWIEC
MIESZKA OBECNIE
PIOTRKOWSKA 71. 1585 : 3

Czechy przeszłości i dzisiejsze.

Toczące się obecnie rokowania czesko-polskie w Krakowie czynią obecnie aktualnym wysoce oraz interesującym problem stosunków czesko-polskich, który w tych dniach się rozstrzygnie ostatecznie i, spodziewać się należy, pomyślnie dla stron obu.

Koniecznem jest, abyśmy poznali ten naród, z którym sąsiedzkie stosunki zmuszą nas do współżycia.

Czesi już w r. 873 przyjęli chrześcijaństwo i słali swych misjonarzy do Polski, Prus i Słowacji. I dzięki pracowitości i sprytowi ludu czeskiego, kraj zakwitł nie tylko jako rolniczy, ale i przemysłowo-handlowy. Także zakwitła tam wielce literatura i sztuka, a rękopisy i rapsodje „Kralodworskie" należą do najklasyczniejszych literackich dzieł świata, wydane (pismem na pergaminie) jeszcze w 13-tym stuleciu. Poważne też stanowisko zajęli Czesi w świecie muzycznym, rzeźbiarskim i architektonicznym.

Dowodzą tego rzeźby i wspaniałe artystyczne gmachy starożytne „przesławnej" — Pragi. Lecz cała ta kultura miała podupaść. Nieszczęsnym dniem dla Czechów był ten dzień w roku 1526, kiedy szlachta czeska po wygaśnięciu własnego czeskiego rodu królewskiego, obrała swym królem Ferdynanda Habsburga. I od tego czasu pod żelazną piętą Habsburgów, smutny był los „Czeskiej Ziemi".

Tę samą czeską szlachtę, co Habsburgów na tron wezwała, wymordowano i więziono do śmierci — a dobra ich przekazywano różnym niemieckim i innonarodowym awanturniczym „Raubritterom", którzy tucząc się na czeskiej ziemi i pijąc krwawy pot pognębionej ludności, strasznych się na niepowolnych dopuszczali okrucieństw. Skutkiem tego, historja Czech w ostatnich 400 latach to historja bezsłownych męczeństw — i krwawych rewolucji, tak na polu ekonomicznem jak polityczno-patryjotycznem jak i religijnem. I słynne a groźne są w historji tych krwawych rewolucji nazwiska Prokopów, Hussów, Wallensteinów, z trzydziestoletniej wojny, która bogaty kraj w perzynę obróciła, a ludność do jednego miljona niedobitków przetrzebiła. I z bólem tylko naród wybity wspominał wspaniałe czasy z 14 stulecia, kiedy to Karol IV imperator rzymskiego cesarstwa przeniósł był do starej Pragi nad Wełtawę, swój dwór i rezydencję cesarską na zamek, pamiętający jeszcze czasy Krala Borziwoja, co przyjął był chrześcijaństwo i zamek „Kralodwór" był ufundował. Imperator wiele dobrego dla miasta zrobił, upiększył, wybudował jeden z najstarszych uniwersytetów. Lecz, gdy później zaczęły się dni męczeństwa i niewoli, pokazali Czesi, że naród to dzielny i że oni byli tego dawnego splendoru warci — a wykazali to swą niezwykłą odpornością, bo pomimo wszelkich cierpień i nieludzkich zakusów niemców i magjarów, by ich zgermanizować i wynarodowić — obronili się.

Pomiędzy dziejami Polski i Czech wiele znajdziemy podobieństw oraz analogji. Zarówno Polska, jak i Czechy, przeszły przez wiekową martyrologię ucisku i wyszły z tej ciężkiej opresji zahartowane a odporne. Stosunki czesko-polskie były swego czasu ożywione i serdeczne. W okresie wojen husyckich czesi proponowali tron swój Jagielle, lub jednemu z jego synów, a stronnictwo husyckie w Polsce z Spytkiem z Melsztyna na czele silnie parło do unji z Czechami, chociaż plany te zostały unicestwione przez politykę Olesnickiego.

Obecnie oba narody, i Polska, i Czechy występują na arenę historji wyzwolone. Nasza polityka, która zawsze odznaczała się rycerską prostolinijnością oraz szczerością, również i w stosunku do Czech pozostała taką. Niestety, Czesi, których etykę narodową mocno snać zatruła kilkusetletnia niewola, posiłkowali się w stosunku do nas metodami podstępnymi oraz oburzającymi swą brutalnością. Jesteśmy gotowi jednak puścić w niepamięć te dotychczasowe wybryki czeskie. Chcemy wierzyć, iż nie powtórzą się one na przyszłość. Ale musimy podkreślić, iż ziem polskich, iż chłopa i robotnika polskiego nie wydamy na pastwę samowoli soldateski i biurokracji czeskiej. Praw swych do Śląska, Spisza i Orawy nie wyrzekniemy się nigdy! Pragniemy przyjaznych i sąsiednich stosunków

z Czecho-Słowacją, lecz nie za cenę zaprzedania ludu polskiego.

Polska, jako sojusznica, stanowi siłę, na którą można liczyć i która nigdy nie zawiedzie i nie zdradzi. Ale przyjaźń Polski można zdobyć tylko prawdą i sprawiedliwością. Na gwałt umiemy znaleźć równie wymowne argumenty. O tem niech nie zapominają imperjaliści czescy...

Jesteśmy gotowi do wznowienia sąsiedzkich stosunków z młodą rzeczpospolitą czecho-słowacką, lecz będziemy mogli wyciągnąć do niej rękę przyjazną dopiero wówczas, gdy wypuści ona ze swojej miecz, godzący w serce Polski.

L.

Projekt komory celnej w Łodzi.

Ponieważ Łódź sprowadzała przed wojną z zagranicy 142,500,000 kilogramów rozmaitych surowców, przeto p. Olechowski, naczelnik łódzkiej stacji miejskiej polskich kolei państwowych projektuje, aby dla tych towarów, które w obecnych czasach jeszcze się wzmogą, stworzyć w Łodzi pierwszorzędną komorę celną.

Projekt ten znalazł przychylną ocenę wyższych władz celnych w Warszawie, a sfery łódzkie zainteresowały się nim silnie. Zwłaszcza instytucje handlowe na czele z giełdą łódzką okazały temu projektowi duże uznanie. Niewątpliwie, że i same kupiectwo dołączy się do tak ważnej kwestji i również swój pogląd na tę sprawę da poznać szerszemu ogółowi.

Czem się trudni Ministerstwo Pracy.

Jesteśmy w posiadaniu, pisze „Gazeta Warszawska“, blankietu ankiety Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej (Sekcja ochrony pracy), zwróconej do służby domowej żeńskiej. Wśród szeregu pytań znajdujemy pomiędzy innemi i takie: „Czy państwo przyjmują gości? — Czy długo siedzą? — Czem się państwo zajmują? — Czy bywa (służąca) na wiecach i na jakich?“

Charakterystyczne, że odpisująca może nie podawać swego nazwiska, natomiast obowiązana wymienić, u kogo służy i, gdzie.

Urzędniczka, która wręczała znanej nam służącej blankiet ankietowy, groziła jej, że jeśli nie da odpowiedzi, to będzie karana.

Oto nowe kwiatki, dodaje wspomniane wyżej pismo, sławnego ministerstwa. Czy, zaiste dymisja, której Sejm domagał się dla p. ministra na wczoraiszem posiedzeniu, dostateczną jest karą za takie postępowanie? Czy ministerstwo pracy nadal będzie szpiegować życie rodzin, miast zająć się pozytywną pracą?

Sejm tę sprawę powinien rozpatrzyć i zażądać natychmiastowego wdrożenia śledztwa, boć ta cała ankieta mocno pachnie bolszewizmem.

KRONIKA.

— Oficerowie polacy.

Ministerjum spraw wojskowych zarządziło spis wszystkich oficerów narodowości polskiej, którzy nie przekroczyli 60 lat życia, a zamieszkują na ziemiach polskich, nie wyłączając powiatów Białostockiego, Bielskiego, Sokolskiego, Suwalskiego, Sejneńskiego i Augustowskiego.

Rozkaz ten obejmuje wszystkie armje, w których stopnie oni uzyskali. Objęci tym rozkazem zgłoszą się do oficera ewidencyjnego danego powiatu dnia 24 lipca.

Oprócz tego powołuje się do czynnej służby na czas wojny oficerów, urodzonych w latach 1889, 90, 91, 92, 93, 94 i 95.

Oficerowie ci po zapisaniu się w dniu 24 lipca u oficera ewidencyjnego, lub w Polsk. Kom. Uzupełnień, zgłoszą się 28 lipca o godz. 9-ej rano w P. K. U. w celu oględzin lekarskich.

Uznani za zdatnych odesłani zostaną do stacji zbornych.

W Łodzi zgłaszać się trzeba przy ul. Sienkiewicza № 5 (parter), z powiatu łódzkiego tamże lub w Zgierzu ul. Szczęśliwa № 14. W Łasku ul. Warszawska i w Brzezinach ulica Rawska, dom Rosenberga.

— Loterja klejnotów na Lwów i Wilno.

Tabele wygranych, nadesłane przez Komitet w Warszawie w ograniczonej ilości, zostały rozdane następującym firmom: Pfeiffer Nawrot 12, Kołodziejski Andrzeja 3, Urbanowicz Przejazd 16, K. Wolski Konstantynowska 8 i przy ul. Piotrkowskiej, Nr. 3 J. Wolski, Nr. 96 Van de Weg, Nr. 102 Eckerzdorf i Nr. 129 Macher.

— Zaprzedawanie ziemi polskiej.

Przed rokiem przybył do kolonji Gospodarz, pod Rzgowem niemiec, Kurc, który wykupywał gospodarstwa większe i mniejsze i odprzedawał je niemcom. W ciągu roku zdążył wykupić z rąk polskich 8 gosp. 6-morgowe i 2—12 mórg, z których tylko 1 gospodarstwo 6-morg. przeszło z powrotem w ręce polskie.

Ogrodnik, Ludwik Nowicki, zamieszkały w tejże kolonji, chcąc się „przysłużyć ojczyźnie“ postarał się o posadę ogrodnika państwowego. Wiedział on o zgubnej dla kraju działalności Kurca, jednak majątek swój 12 morg. sprzedał mu. Odradzali mu inni gospodarze, Polacy, ale „kochający syn Ojczyzny“ był głuchy na ich rady i zaprzedał ziemię polską w ręce obce. Czyn ten piętnujemy i winnego stawiamy pod pręgierz opiji publicznej.

— Papierosy.

Istniejąca w Warszawie żydowska centrala handlu wyrobami tytuniowemi, sprowadziła z Holandji 15 miljonów papierosów. Z tego ministerjum aprowizacji — podług prasy żargonowej — zabrało dwie trzecie dla kooperatyw, a resztę mają otrzymać handlarze uliczni.

— Żelazo.

Tak zwane grube żelazo, którego pud kosztował 75 mk., spadło teraz do 28 mk. Blachy zwyczajnej, której wcale nie było, dużo sprowadzono z Cieszyna.

— Nici.

W ubiegłym tygodniu nici staniały o 30%. Nadchodzi ich dużo z Niemiec. Gross (12 tuzinów) nici jedwabnych spadł ze 180 na 120 mk. Nici „D. M. C.“ z 23 na 15.

— Igły.

Gros igieł kosztował 20 mk.; obecnie tylko 11 mk. Igły t. zw. ręczne spadły z 8 na 3 mk.

— Wyroby aluminowe.

Gros łyżek aluminowych kosztował 330 mk., obecnie — 135 mk.

— Kołnierze i mankiety

Sztywnych sprzedają bardzo mało, gdyż prasowanie jest bardzo kosztowne, natomiast pikowych, miękkich sprowadzono dużo, ponieważ pranie niewiele kosztuje.

— Transmisje.

W czasie „paska“ na transmisje skórzane, funt ich kosztował już 120 mk., obecnie cena spadła do 30 mk.

— Paskarski Sezam.

k) Podług dokonanego obliczenia towarów, skonfiskowanych w kryjówce paskarskiej Oskara Lisnera przy ul. Długiej pod Nr. 144, ten obfity skarbiec zawierał przedmioty następujące: około 1,500 arszynów towaru łokciowego pluszowego, w 47 sztukach, około 3,330 arszynów sukna i kortów w 91 sztuce, około 430 arszynów towaru cienkiego w 11 sztukach, 765 par obuwia damskiego i męskiego, 281 para butów filcowych w czterech skrzyniach, 66 i pół puda chustek w 14 belach, 27 funtów wełny w motkach, 555 tuzinów skarpetek, 10 butelek wina, 150 motków wstążek, 13 sztuk chustek, 135 funt. sody, 130 funt. mąki żytniej, 50 funt. mąki pszennej oraz 120 funt. mąki kartoflanej, przyczem stwierdzono, iż mąka ta była zatruta. Ten różnoraki asortyment paskarski stanowi tylko drobną część skarbca, ponieważ ten istniał od początku wojny i mieścił się w pokoju zamurowanym oraz z urządzonem tajemnem przejściem w ścianie, zamaskowanem przez ustawioną na niem szafę. Niemieccy policjanci poszukiwali tej skrytki naremnie i wykryto ją tylko dzięki dowcipowi wywiadowcy łódzkiego Urzędu walki z lichwą i spekulacją. Pawlaka, który poczynił pomiary lokalu i w ten sposób stwierdził, iż w budynku musi znajdować się ukryty skarbiec paskarski.

— O lichwę mieszkaniową.

Henryk Wegner oskarżył gospodarza Jerzego Jarysza, Juljusza Nr. 19 o lichwę mieszkaniową, za to, że ten mu podniósł komorne.

— Walka z hydrą bolszewizmu.

k) Przy rogu ul. Staro Zarzewskiej i Przędzalnianej policja ujęła trzech żydów, którzy rozpowszechniali żargonowe odezwy treści antipaństwowej: Izrael Wacman z ul. Południowej pod nr. 27, Lejba Biederman ze Zgierskiej 84, oraz Chaim Zając lat 26 z ul. Kilińskiego 4. Odezwy i aresztowanych skierowano na właściwą drogę.

W obrębie gminy Chojny, we wsi Józefów, w zagrodzie włościanina Władysława Balonka, policja powiatowa wykryła skład broni, a mianowicie 3 karabiny z armji rosyjskiej. Balonek usiłował przekupić sierżanta policji łapówką w sumie 445 mk.

Jak stwierdziło śledztwo, konspiracyjne zebranie przy ul. Cegielnianej pod nr. 50 odbywało się w mieszkaniu rabina żydowskiego, Arona Holsztajna, przyczem aresztowani zeznali, iż są oni wielbicielami sławnego rabina i zebrali się na... medytacje religijne. Dodać jednak należy, iż zebranie to odbywało się o godz. 2 w nocy.

— Wycieczka Krajoznawców.

Sekcja Wycieczkowa podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że dnia 26 i 27 bm. odbędzie się wycieczka do Piotrkowa i Sulejowa.

Zapisy przyjmowane będą we wtorek i czwartek w lokalu Towarzystwa — ul. Kościuszki № 17.

Opłata dla członków 22 mk., dla gości 25 mk.

Wyjazd w sobotę o godz. 4-ej po poł., powrót w niedzielę o godz. 11-ej wiecz.

— Podziękowanie.

Towarzystwo pomocy dla Żołnierza polskiego składa serdeczne podziękowanie p. Janowi Kijakowi za zaofiarowanie 100 bluz szpitalnych dla pociągu sanitarnego czołówki „Łódź“.

— Godne naśladowania.

Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego komunikuje nam, iż pracownicy Kolejek Podjazdowych złożyli w dniu 18-go lipca r. b. na rzecz Towarzystwa hojną ofiarę w sumie 6,488 mk.

Niechaj ten piękny czyn, świadczący o wzniosłych uczuciach patrjotycznych, będzie przykładem dla innych.

— Czy tęsknota za okupantami?

k) Powszechne zgorszenie wśród przejeżdżających tramwajami podmiejskimi na linji Łódź-Konstantynów wzbudzają tablice na przystankach z napisami po niemiecku. Tego rodzaju niedbalstwo dyrekcji kolejek zasługuje na napiętnowanie.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś, w środę, Teatr Polski daje po cenach popularnych aktualną, pełną humoru i dowcipu krotochwilę „Komendant Turm“.

Jutro przemówi ze sceny Gabryela Zapolska ukazując nam fragment życia „Żabusi“. Ujrzymy to co mogliśmy widzieć codziennie, lecz obok czego przechodziliśmy najobojętniej, obok tej zwykłej szarzyzny życia, którą niezwykły talent Zapolskiej umie pochwycić, zaobserwować i rzucić na scenę jako obraz szczerą prawdą drgający. Rolę tytułową odegra p. K. Zakowska.

W sobotę ukaże się wodewil w 6 obr. Szobera z muzyką Sonnenfelda p. t. „Podróż po Warszawie“

Udaremniony spisek sąsiadów przeciw Polsce?

Umowa potajemna. Koalicja wszystkich sąsiadów Polski. Podpisanie traktatu pokojowego przez Niemcy rozbija spisek.

(Od wł. korespondenta)

Kraków, 22 lipca. „Goniec krak." podaje sensacyjną wiadomość o utworzeniu przed niedawnym czasem koalicji wszystkich naszych „sąsiadów" przeciw Polsce.

„Przed podpisaniem traktatu pokojowego Niemcy zawarli umowę z bolszewikami, ukraińcami, rumunami i czechami w sprawie akcji zaczepnej przeciw Polsce.

Niemcy wraz z bolszewikami mieli rozpocząć akcję zaczepną z północy, Ukraińcy wraz z Rumunami mieli obsadzić wschodnią Galicję, co też ci ostatni częściowo uskutecznili.

Czesi mieli obsadzić południowo-zachodnią Galicję, czego częściowo, i to nawet z lokalnymi sukcesami, dokonali.

Tymczasem **Niemcy podpisali traktat pokojowy** i nie mogli dotrzymać umowy. Aby się salwować, **chcieli oni stworzyć z Górnego Śląska i Prus wschodnich osobną jednostkę państwową**, oraz stworzyć armję tej „narodowej republiki" pod wodzą Hindenburga, tudzież v. Bellowa i wysłać ją przeciw Polakom.

Ponadto miał także Mackensen ze swoimi **oddziałami, stojącymi na Węgrzech**, dopomódz Czechom w marszu przeciw Polsce.

* * *

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Przedstawia się ona tak sensacyjnie, **że wszelkie bardzo daleko idące zastrzeżenia są konieczne.**

Polska żąda 70 miljardów odszkodowania od Niemiec.

Niemcy muszą zapłacić za to, co zniszczyli. Uregulowanie hypoteki państwa Polskiego Republika Niemiec. Skutki germanofilskiej polityki Moraczewskiego.

(Od własn. koresp.)

Warszawa, 22 lipca. Jak się nasz korespondent dowiaduje delegacja pokojowa polska pod przewodnictwem posła Władysława Grabskiego wręczyła koalicji aparat szczegółowy w sprawie **odszkodowań przypadających Polsce ze strony Niemiec, Rosji i Austrji.** Pretensje, jakie Polacy zażądali od samych Niemiec, wynoszą 70 miljardów marek.

Delegacja polska w Paryżu stanęła na stanowisku, aby skomasować długi niemieckie, austryjackie i rosyjskie, jakie Polska będzie musiała zapłacić koalicji, przedłożyć następnie pretensje, należące się nam od trzech zaborczych państw i przy rozliczeniu otrzymać możliwie najczytszą hipotekę dla Polski.

W ten sposób Polska będzie państwem najmniej obdłużonem.

Niemcy na tę propozycję odpowiedzieli, że zapłacą odszkodowanie tylko tym państwom, z którymi byli na stopie wojennej, a do tych Polska nie należała, i powołują się na posła Keslera w Warszawie za czasów gabinetu Moraczewskiego, zaś armję polską we Francji traktują jako dzieło jednej partji (!), zorganizowanej wbrew woli rządu warszawskiego.

Tak mści się polityka germanofilska lewicy polskiej...

Rokowania o granicę czesko-polską.

Kraków, 22 lipca (PAT.) Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczęły się obrady komisji polsko-czeskiej w sali rady miejskiej w Krakowie. Zagaił je poseł Grabski, jako przewodniczący delegacji polskiej, witając gości czeskich i wyrażając nadzieję, że obrady komisji położą podstawę dla dobrego współżycia sąsiedzkiego obu narodów, potrzebnego dla własnego ich rozwoju i postępu i dla pokoju wschodniej Europy.

Na zebraniach przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele delegacji polskiej i czeskiej. Obrady toczyć się będą w językach delegatów. Pierwszemu zebraniu przewodniczył dr. Stepanek. Komisja przystąpiła do ustalenia pełnomocnictw i składu obu delegacji.

Poseł Grabski odczytał pełnomocnictwo delegacji polskiej i przedstawił jej skład. Dr. Stepanek w imieniu delegacji czeskiej oświadczył, że wobec uzupełnienia delegacji polskiej przez dodatkowe mianowanie p. Bardla i Osieckiego, o czem depesza doszła do Pragi już po wyjeździe delegatów czeskich, oczekuje on przybycia w dniu dzisiejszym jeszcze 2 nowych członków delegacji czeskiej, a mianowicie członków zgromadzenia narodowego Udrżala i Svorzila, łącznie z tem proponuje odłożenie do dnia następnego przedstawienie pełnomocnictw delegacji czeskiej. Następne zebranie wyznaczono na 22-7, o godz. 11 rano, poczem posiedzenie o godz. 10 m. 45 zamknięto.

Skład delegacji polskiej jest następujący: Przewodniczący p. Grabski, członkowie p. Adam, p. Bardel, wiceminister skarbu Byrka i radca górniczy Czapliński, p. Daszyński, p. Kunicki, p. ks. Londzin, dr. Władysław Michejda, wicemarszałek Sejmu Osiecki, prezes rady narodowej w Cieszynie Pniakowski, prof. Semkowicz. Prócz członków komisji na posiedzeniach obecni będą delegaci z ministerjum spraw zagranicznych Stefan Bratkowski, Paweł Morsztin, Gustaw Olechowski, Rettinger, Konstanty Tchórznicki, Twaróg oraz w charakterze tłomacza prof. FeliksKoneczny.

Plenarne posiedzenie czesko-polskie.

Kraków, 22 lipca. (PAT.) Komunikat konferencji polsko-czeskiej z dnia 22-go lipca przed południem. Na dzisiejszym porannym posiedzeniu plenarnym konferencji polsko-czeskiej ustalono zakres pełnomocnictw komisji czeskiej. Pełnomocnictwa **czeskie są również szerokie jak polskie, według antentycznej interpretacji dr. Stepanka.**

Przedmiotem głównym posiedzenia była złożona przez delegata polskiego posła Daszyńskiego propozycja polska, wytykająca dyrektywy obrad konferencji w kwestji Śląska Cieszyńskiego.

Termin krótki, gdyż potrzeba pokoju.

Warszawa, 22 lipca. (PAT.) Z okazji rozpoczętych w Krakowie rokowań komisji polsko-czeskiej „Kurjer Warszawski" podaje: Komisja ma sobie wyznaczony przez ententę krótki termin do powzięcia decyzji. Zwłoka naraża ogólne dzieło pacyfikacji świata. U naseistnieje szczere pragnienie porozumienia się z narodem czeskim. Czesi nie mogą liczyć jednak na zbyt daleko idącą z naszej strony ustępliwość. Gdyby nawet rząd polski, naglony okolicznościami, poszedł za daleko w swoich dążeniach kompromisowych, to nie trzeba zapominać, że istnieje ludność miejscowa uświadomiona pod względem narodowym i gorąco pragnąca połączenia z Polską. W ostatnich dniach prasa czeska akcentowała potrzebę dojścia do porozumienia z Polską. Rozwiązanie musi być znalezione. Jeżeli my go dobrowolnie nie ustalimy, to usłyszymy „sic volo" aljanckie.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 22 lipca. (PAT.) Front litewsko-białoruski: Intensywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszkowicz w dniu wczorajszym trochę osłabła. Lokalne ataki bolszewickie prowadzone z wielką zaciętością, zostały w walce na bagnety z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Kontratak naszych oddziałów walczących na południowy zachód od Radoszkowic odrzucił nieprzyjaciela poza linję Tatary—Puhacze. Na północny zachód od Wilejki odparto krwawo ataki bolszewickie. Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Na froncie poleskim i galicyjsko-wołyński sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, *pułk.*

Nasze sprawy.

Wznowienie transportów Hallera.

Berlin, 22 lipca. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że transporty wojsk Hallera przez Niemcy znów podjęto po krótkiej przerwie, spowodowanej strajkiem kolejowm.

Komisja Konstytucyjna.

Warszawa, 22 lipca (PAT.) Komisja konstytucyjna odbyła dziś zebranie na wstępie którego przewodniczący omawiał zarzuty, podniesione w prasie przeciw komisji konstytucyjnej. Po dłuższej rozprawie postanowiono ogłosić na końcu sesji na plenum Sejmu sprawozdanie z czynności komisji. Następnie wysłuchano referatu p. Kamińskiego o prawach mniejszości narodowych, przyczem pos. Dubanowicz zgłosił projekt statutu organicznego dla ziemi Czerwiennej, a pos. ks. Lutosławski projekt zasad organicznych dla wszystkich ziem kresowych. Rozprawę nad tymi referatami i projektami odroczono na wniosek pos. Niedziałkowskiego do posiedzenia następnego.

Prace Rady ministrów.

Warszawa, 22 lipca. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 21 lipca r. b. rozpatrywała m. i. sprawę kredytu ministerstwa robót publicznych, przyjęła projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o reprezentacji powiatowej i ustaw gminnych obowiązujących w miastach b. Galicji, oraz przeprowadziła ogólną dyskusję nad projektem ustawy o obrocie ziemią.

Kara śmierci.

Warszawa, 22 lipca (PAT.) Komisja prawnicza załatwiła projekt ustawy o karze śmierci na wojskowych za kradzież i t. p. w trzecim czytaniu.

Emerytury.

Warszawa, 22 lipca (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa odbyła dyskusję w sprawie waluty i załatwiła wniosek co do emerytur, powierzając referat dr. Godkowi.

Oby tak było...

Berlin, 22 lipca. (PAT.) Z Wersalu donoszą, że kierownikiem międzysojuszniczej komisji dla przeprowadzenia głosowania ludowego na Górnym Śląsku będzie francuz.

8-godzinny dzień pracy.

Warszawa, 22 lipca (PAT). Komisja ochrony pracy załatwiła w trzecim czytaniu referowany przez pos. Żuławskiego projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Ciekawa biografja.

(Od wł. korespondenta.)

Warszawa, 22 lipca. Aresztowany w Warszawie bolszewik rosyjski, Aron Mandelbaum, o którego schwytaniu donosiliśmy, był w Piotrogrodzie zastępcą komisarza Leszczyńskiego, a w Moskwie zajmował się propagandą komunistyczną. W Mińsku redagował Mandelbaum „Młot". Przed trzema miesiącami przybył do Warszawy i tutaj przy pomocy pieniędzy bolszewickich szerzył anarchję i organizował zaburzenia.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Warszawa, 22 lipca (PAT). Początek posiedzenia o godz. 4-ej min. 20.

Marszałek oznajmia, że jutro posiedzenia plenarnego nie będzie, gdyż cały dzień poświęcony jest pracom komisyjnym.

Do uzasadnienia wniosku nagłego ZLN w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu niemieckiego zabiera głos pos. ks. Lutosławski, który stwierdza, że Francja ujmuje się z całą energią za jednego zamordowanego swego żołnierza, podczas gdy Polska od szeregu miesięcy znosi morderstwa, jakie na ziemi polskiej dokonuje rozbójnik niemiecki. Okupacja niemiecka południowej Suwalszczyzny jest bezprawiem i sprzeczna z pokojem i z układem zawartym w Spaa, oraz ostatnim rozkazem marszałka Focha, który nakazał Niemcom bezwłoczne opróżnienie Suwalszczyzny.

Ludność cała woła o ratunek i o przyłączenie do państwa polskiego. Mamy więc wszelkie tytuły, by kraj ten ewakuować od niemców z bronią w ręku. Mówca odczytuje w końcu rezolucję Związku ludowo-narodowego w tej sprawie.

Pos. Rataj wnosi o skreślenie słów „przy użyciu siły zbrojnej".

Pos. ks. Lutosławski zgadza się na poprawkę pos. Rataja, poczem Izba jednogłośnie przyjęła wniosek pos. ks. Lutosławskiego wraz z poprawką pos. Rataja.

Pos. Radziszewski przedstawia sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wnioskach pos. Grabskiego w sprawie kredytu na odnowienie zamku na Wawelu.

Izba przyjęła wniosek komisji.

Pos. Puławski przedstawia komisji administracyjnej o wniosku nagłym pos. Czetwertyńskiego w sprawie wyborów do rad miejskich w powiatach wschodnich gubernji siedleckiej.

Pos. ks. Hałko przekłada rezolucję polecającą rządowi natychmiastowe ujednostajnienie administracji w powiatach białostockim, bielskim i sokólskim z administracją byłej Kongresówki oraz aby natychmiast zniósł granicę „Oberostu" na rzece Narwi.

Po krótkich przemówieniach przyjęto wniosek komisji i rezolucję ks. Hałki.

Pos. Skulski referował ustawę o policji państwowej.

Dalsze obrady nad tą sprawą odroczył marszałek do następnego posiedzenia. W dyskusji zgłoszono do projektu ustawy liczne poprawki. Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odnośnych komisji posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 3-ej po poł. Na ostatnim punkcie tego posiedzenia znajduje się sprawa dodatków drożyźnianych dla funkcjonarjuszów państwowych.

Napowietrzna komunikacja między Berlinem a New-Yorkiem.

(Od wł. korespondenta.)

New-York, 20 lipca. Jedno z pism handlowych w Ameryce, wydawane w języku niemieckim podaje wiadomość, że około 18 października będzie utworzona komunikacja napowietrzna za pomocą Zeppelinów pomiędzy Berlinem a New-Yorkiem. Komunikacja ta ma służyć do przewożenia towarów oraz pasażerów. Organizatorem tego połączenia powietrznego jest Hans Kahn, niemiec, naturalizowany w Stanach Zjednoczonych. Punktami lądowania mają być: Berlin, Hamburg, Düsseldorf oraz New-York, Boston i Chicago. „New-York Herald" wiadomość tę opatruje następującym komentarzem: „W kołach urzędowych przypuszczają, iż Stany Zjednoczone nie pozwolą na to, gdyż nie należy dopuszczać, aby Niemcy miały flotę napowietrzną. Artykuł 198 traktatu pokojowego powiada: Siły zbrojne Niemiec nie powinny liczyć floty powietrznej, czy to wojskowej, czy morskiej. Niemcy nie zachowają dla siebie ani jednego statku napowietrznego".

Co słychać w Niemczech?

Niemcy nawiązują stosunki handlowe z Rosją bolszewicką.

(Od własnego koresp.)

Berlin, 22 lipca. — Członkowie specjalnej misji handlowej niemieckiej wrócili z Rosji do Berlina. Oświadczają oni, iż zostały już przedsięwzięte ostateczne kroki w celu wznowienia stosunków handlowych między Rosją a Niemcami. Do tego czasu specjalny poseł niemiecki będzie ustanowiony w Moskwie oraz specjalny poseł bolszewicki w Berlinie. Będą oni przygotowywali drogi do wymian handlowych. Bank rosyjsko-niemiecki został już założony w Berlinie.

Translokacja monarchów.

Toruń, 22-go lipca. (PAT.) Tutejsza grupa miejscowa niemieckiego związku oficerów wystosowała do magistratu prośbę, aby pomnik Wilhelma I stojący na rynku obok ratusza przewieziono uroczyście do Kyffhäuserodzie gdzie ma czekać na lepsze czasy. Mają być także usunięte pomniki Fryderyka Wilhelma, Wilhelma I i niemieckich rycerzy krzyżackich, ustawione przy filarach mostu żelaznego.

Wilhelm ma wrócić do Niemiec?

(Od własnego koresp.)

Medjolan, 22 lipca. — Podług informacji, jaką „Popolo d' Italja" otrzymuje z Berlina, exkaizer miał otrzymać podobno od rządu Rzeszy pozwolenie na powrót do Niemiec i na rezydowanie w jednym ze swoich dóbr pod dozorem policji.

Strajk nie udał się zupełnie.

Berlin, 22 lipca (PAT.) Z powodu wczorajszego bezrobocia stanęły w Berlinie tylko tramwaje. Kolejki podmiejskie, kolej podziemna i kolej miejska nie wstrzymały ruchu. O przebiegu dnia wczorajszego w innych miastach Niemiec niema dotąd pewnych wiadomości.

Strzały w Berlinie.

Berlin, 22 lipca. (PAT.) Podczas wczorajszego pochodu demonstracyjnego przyszło do strzelaniny. Pierwszy strzał padł w chwili, gdy pochód przechodził z napisem „Partja komunistyczna III obwodu Moabickiego". Liczba rannych nie ustalona.

Marszałek Foch.

Lonoyn, 22 lipca (PAT.) Marszałek Foch odjechał wczoraj rano do Ostendy, skąd uda się do Brukseli na uroczystości belgijskie.

Nadanie doktoratu.

Bruksela, 22 lipca. (PAT.) Wszechnica tutejsza postanowiła Poincarego zamianować doktorem honorowym. Dyplom wręczony mu będzie podczas jego pobytu w Brukseli.

Spisek w Bukareszcie.

Lyon, 22 lipca. (PAT.) Z Bukaresztu donoszą, że policja rumuńska wpadła na trop spisku, zorganizowanego w Bukareszcie przez wysłanników węgierskich. Aresztowano 42 osoby.

Dziesięć dni do namysłu.

Paryż, 22 lipca (PAT.) Delegacji austryjackiej przyznano termin 10 dniowy na odpowiedź na podyktowane warunki.

Wschodnia Galicja dla Polski.

Wiedeń, 22 lipca (PAT). Prezydent delegacji ukraińskiej republiki Sidorenko otrzymał od generalnego sekretarza Konferencji pokojowej notę, w której oznajmiono mu uchwałę najwyższej rady państw sprzymierzonych i zjednoczonych. Rząd polski zostanie upoważniony do ustanowienia w Galicji Wschodniej rządu cywilnego, po zawarciu układu z państwami sprzymierzonymi, którego podstawą będzie o ile możności przestrzeganie terytorjalnej autonomji, tudzież politycznej, religijnej i osobistej swobody. Umowa ta będzie polegała na prawie samostanowienia, którą mieszkańcy Wschodniej Galicji co do swej politycznej przynależności wykonają definitywnie. Termin w którym to prawo będzie wykonane, będzie ustalony przez państwa sprzymierzone, które w tym względzie otrzymają pełnomocnictwa.

Przed przejęciem ziem polskich.

Poznań, 22 lipca. (PAT.) W sprawie przejęcia przez Polskę przyznanych jej obszarów, wydały niemieckie władze wojskowe następujące rozporządzenie: Celem ułatwienia przejęcia ziem oddanych Polsce, obowiązuje od dnia 14 lipca następujące złagodzenie przepisów o stanie oblężenia: Polskim radom ludowym przyznaje się swobodę zebrań. Ludność polska otrzymuje swobodę urządzania zebrań w lokalach zamkniętych i pod gołem niebem. Znosi się zakaz komunikacji telegraficznej i telefonicznej w języku polskim. Podpisany dowódca wojskowy na obwód bydgoski.

Niemcy kraczą.

Gdańsk, 22 lipca. (PAT.) „Danziger Nachrichten" pisze: Państwo polskie jest niezdolne do życia. Stworzyło ono sobie na swoich granicach 3 śmiertelnych wrogów: Niemcy, Rosję i Ukrainę. W tym tkwi zarodek śmierci państwa polskiego. Drugi zarodek śmierci tkwi w ogólno-polskim charakterze. Polak niezdolny jest do budowy państwa i zarządzania niem. W niedalekiej przyszłości nastąpić mogą najdonioślejsze zmiany.

Najpilniejszym przeto zadaniem niemieckich mieszkańców marchji wschodniej jest utrzymanie niemczyzny w całej sile w teraźniejszości i w przyszłości w prowincji wschodniej. Z tego powodu każdy niemiec pozostać musi na swoim stanowisku i strzedz niemieckości swojej, jak i swoich dzieci, także jak i lojalny obywatel polski. (?!)

Ofiara tyfusu.

Warszawa, 22 lipca. (PAT.) Dnia 19 lipca odbyła się w kościele garnizonowym w Lidzie msza żałobna za duszę siostry miłosierdzia wojsk polskich ś. p. Marji Siemieńskiej. Na mszy był obecnym dowódca frontu gen. Szeptycki ze swoim sztabem i liczne grono kolegów i koleżanek zmarłej. S. p. Marja Siemieńska od początku roku 1914 niosła pomoc żołnierzowi polskiemu, z początkiem w formacjach legjonowych, ostatnio w armji Rzeczypospolitej. Padła na posterunku, jako siostra miłosierdzia szpitala polowego nr. 15, zaraziwszy się tyfusem plamistym.

Wręczenie warunków pokojowych Austrji.

Nauen, 22 lipca. (PAT.) Niemiecko-austrjackiej delegacji pokojowej w St. Germain wręczono wczoraj traktat pokojowy. Południowa część Tyrolu aż do Breneru przyznana będzie Włochom. Traktat zawiera następujące postanowienie co do obszaru Celowca oraz postanawia, że niemieckie — zachodnie Węgry w większej części przyłączone będą do Austrji niemieckiej.

Olbrzymia burza.

Valparaiso, 22 lipca (PAT.) Na morzu szalała przez 2 dni wielka burza. Zatonęło kilka parowców i żeglowców oraz setki łodzi. Z morza wyłowiono przeszło 100 trupów, ale liczba osób, które utonęły, jest znacznie większa.

Prawdopodobnie chodzi tu o Ocean Wielki. Valparaiso jest bowiem portem w Chili. (Przyp. Red.)

ś. † p.

Kazimierz Rychter

Vice-dyrektor i Główny Inżynier Kolei Elektr.-Łódzkiej

opatrzony św. Sakramentami po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 21 lipca r. b. przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy Tramwajowej 6 na stary cmentarz katolicki, nastąpi dn. 24-go b. m. o godzinie 5-tej po południu. Msza św. odbędzie się tegoż dnia o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów pogrążeni w głębokim smutku

1425 **żona, syn, siostry i rodzina.**

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu Synowi i Bratu naszemu

ś. † p.

Romanowi Preś

w szczególności zaś ks. Stypułkowskiemu, druhom i przyjaciołom składa serdeczne „Bóg zapłać".

Matka, brat i siostry.

Przeciwko Beli Kunie.

Lyon, 22 lipca. (PAT.) Donoszą z Bukaresztu, że gen. Franchet d' Esperay przewodniczy w piątek ważnym naradom wojennym, w których wzięli udział komendanci poszczególnych frontów przeciw bolszewikom węgierskim. Ostatnie iluzje Beli Kuna rozwieją się ponieważ gen. Franchet d' Esperay podejmie akcję przeciwko rządowi w Budapeszcie. Armja francuska, która ewentualnie podejmie kroki przeciwko Kunowi stoi na linji Szegedyn—Nagy Kikinda. Dowodzi nią gen. Laublies.

Późne nadzieje.

Lyon, 22 lipca. (PAT.) La democratie Nouvelle przynosząc wiadomość, że konferencja pokojowa postanowiła przyznać Galicję wschodnią Polsce, powiada: Odiąd Polska zetknie się bezpośrednio z Rumunją w Karpatach. Przypuszczać należy, że i Czechosłowację wzmocni ten wał. Odosobnienienie maksimalistów węgierskich przybiera coraz to silniejsze formy. Widocznie konferencja pokojowa zrozumiała politykę, opartą na popieraniu swoich przyjaciół i krystalizowaniu nowych form politycznych.

Nowy gabinet.

Madryt, 22 lipca (PAT.) Ponieważ Dato z powodu nadwątlonego zdrowia nie przyjął misji utworzenia gabinetu, król powierzył tę misję Sanchezowi Toka. W gabinecie Toki, tekę ministerjum spraw zagranicznych objął De Lama.

Nowy urząd Noulensa.

Paryż, 22 lipca (PAT.) Minister Boret wręczył wczoraj rano p. Clemenceau prośbę o dymisję, którą ten przyjął. Clemenceau zaofiarował tekę rolnictwa i wyżywienia p. Noulens, byłemu ambasadorowi w Rosji, który ją przyjął.

Foch na czele!

Lyon, 22 lipca (PAT.) Wszystkie dzienniki angielskie wyrażają radość z przybycia marszałka Focha, który ma wziąć udział w Londynie w defiladzie zwycięstwa.

„Daily Telegraph" pisze w artykule wstępnym, iż entuzjastyczne powitanie, jakie zgotowano marszałkowi Francji w sobotę, stanowi zapewnienie trwałości stosunków przyjaźni między Francją a Wielką Brytanją.

Brak miejsc w Krynicy.

Kraków, 22 lipca. (wł.) Napływ kuracjuszów do Krynicy jest tak wielki, że Krynica jest już przepełniona. Ani jednego pokoju dostać nie można. Ceny w restauracjach są niezmiernie wysokie. Wypada na razie wstrzymać wyjazd do Krynicy. Przypuszczać należy, że po 15 sierpnia stosunki te ulegną zmianie.

Przywitanie Paderewskiego w Wiedniu.

Morawska Ostrawa, 22 lipca (PAT.) Cz. B. P. donosi z Wiednia, że przejeżdżającego prezydenta ministrów Paderewskiego powitał na dworcu sekretarz czesko-słowackiego poselstwa we Wiedniu, dr. Fiedler z kapitanem Haczkiem.

Przechwałki czeskie.

Morawska Ostrawa, 22 lipca. (PAT.) „Moravsko sleski denik" donosi o podróży inspekcyjnej ministra wojny Kłofacza na Śląsku Cieszyńskim. W przemowie do żołnierzy oświadczył on, że nie pragnie walki, jednakże o ile będzie zmuszony do podjęcia walki, zakończy ją zwycięstwem, ponieważ armja czeska odznacza się wytrwałością. Minister pragnie, by rozstrzygnięcie wypadło pokojowo, jednakże nie będzie jego winą, jeżeli stanie się przeciwnie. Skoro wojska czeskie będą zmuszone do akcji wojennej, udowodnią, że potrafią zwyciężyć.

9 godzinny dzień pracy.

Pisma berlińskie donoszą, że w całych Niemczech na miejsce dotychczasowego 8-mio godzinnego dnia roboczego, wprowadzony będzie 9 godzinny minimalny czas pracy, a to dla ożywienia produkcji i eksportu i dla poprawienia waluty.

Nowa ta ustawa nie wyklucza znacznie dłuższego czasu pracy w niektórych dziedzinach produkcji. Wszystkie stronnictwa polityczne z wyjątkiem komunistów uznały, że będzie to najlepszym środkiem dla sanacji katastrofy gospodarczej w Niemczech i dla pokonania zagranicznej konkurencji tembardziej, że wydajność pracy w innych państwach znacznie zmalała, a ceny produkcji znacznie poszły w górę.

A u nas? Wszystko się robi, aby wydajność pracy obniżyć do minimum.

Zjazd tkaczy.

Dnia 17-go b. m. odbył się b. liczny zjazd tkaczy w siedzibie Towarzystwa Przemysłu Ludowego, ul. Tamka 1, w Warszawie.

Po zagajeniu zjazdu przez posła ks. Sędzimira, obrano prezydjum, w skład którego weszli: poseł ks. Sędzimir, jako przewodniczący, M. hr. Krasicka, dyr. inż. Żórawski, poseł Szymański, poseł Cianciara, p. Florek i p. Pietrzak, jako członkowie. Pióro trzymał p. Stanisław Kęsicki.

Zebrani wysłuchali referatów: „Przemysł tkacki ręczny i jego znaczenie gospodarcze" dyr. inż. Żórawski; „Organizacja przemysłu domowego na Zachodzie" Stefan Le Brun; „Organizacja drobnego przemysłu tkackiego w Polsce" poseł ks. Sędzimir i „Ulgowy kredyt państwowy i repartycja surowców" inż. Hauschild, szef sekcji Min. Przem. i Handlu.

Wywiązała się następnie dyskusja, w zakończeniu której obrano komitet organizacyjny, złożony z prezydjum Zarządu Towarzystwa Przemysłu Ludowego, dyr. inż. Żórawskiego, oraz posłów sejmowych: ks. Sędzimira, Szymańskiego, Cianciary i p.p. Balcera i Anszpergera.

Komitet organizacyjny ma zorganizować „Dom Towarowo-Handlowy Towarzystwa Przemysłu Ludowego w Polsce", którego zadaniem ma być założenie, lub wydzierżawienie przędzalni, wspólny zakup surowców i sprzedaż wyrobów oraz zaspakajanie potrzeb tkactwa drobnego.

Na zakończenie przewodniczący poseł ks. Sędzimir w słowach podniosłych i z wielkim zapałem wygłoszonych, pożegnał Zjazd, nawołując zebranych do pracy twórczej dla dobra Ojczyzny.

Zygzaki.

Na zeszło tygodniową kronikę, w której było powiedziane, że przy robotach rządowych ziemnych zastęp pewien robotników lekceważy sobie zajęcie, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że nie zastęp, ale jednostki — że ludzie przy pracy polityką się nie zajmują... jeżeli zaś robota wydaje rezultat niedostateczny, winien w tem zarząd który niedostarcza odpowiedniej liczby ani narzędzi, ani wagoników.

Pod Zgierzem jest tylko 5 wagoników, w które nasypują piasek pareset ludzi. Nim wagoniki odejdą, nim wysypią ziemię, wszyscy czekają bezczynnie. A podobno zarząd posiada sporo tych wagoników na Widzewie. Przecież łatwiej jest sprowadzić wagoniki, choćby one kosztowały drogo, więcej się opłaci niż przez parę miesięcy kazać ludziom nasypywać ziemię tylko w pięć wagoników.

Ofiary.

Na górników.

Od Zarządu zgrom. Felczerów m. 20.

Na wojsko polskie.

Od Witkowskiego mk. 20 — Związek [illegible] mk. 200.

Zamiast kwiatów w dniu urodzin p. Freudenberg mk. 50 — Uczniowie III kursu z okazji zakoń. roku szkoln. mk. 23 — Z. G. J. Ch. mk. 10 pap. — od robotników miejskich Piotrk. mk. 14, fen 20 — Zamiast kwiatów na trumnę śp. W. Krajewskiej, składa ciotka Stankiewicz mk. 10 — F. Modranka mk. 2 50 f. srb. — Prac. elektrow. miesk. mk. 77 — Zebrano na fantowej loterji mk. 51.50 fen. przez Z. Kowalską, H. Wiśniewską, K. Welnicką, — P. Kowalczyk mk. 315. 5 proc. od sprzedaży — K. Malniejewa mk. 10 — A. Szymański mk. 100 — Zebrane z loterji fantowej mk. 8 — Od prac. rozdziału chleba i mąki mk. 293 fen. 14.

Kupnicie Polska Pożyczkę Państwową

ś. ✝ p.

KAZIMIERZ
RYCHTER

Vice-Dyrektor i Główny Inżynier K E. Ł.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 21 lipca 1919 r.
W zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika oraz zacnego człowieka.
Pamięć Jego pozostanie wśród nas na zawsze w głębokiej czci.

Rada Zarządzająca i Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

1427 1

ś. ✝ p.

KAZIMIERZ
RYCHTER

Vice-Dyrektor i Główny Inżynier K. E. Ł.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21 lipca r. b.
Nieubłagana śmierć zabrała z pośród nas szlachetnego człowieka i sprawiedliwego zwierzchnika, który świecił nam zawsze przykładem patrjotyzmu i prawości.
Niech Mu ziemia ojczysta lekką będzie!

Pracownicy Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

1426 1

Przyrzeczenia i rzeczywistość.

Z ministerjum Przemysłu i Handlu otrzymujemy następującą notatkę:

„Dnia 7 czerwca r. b. odbyła się w gmachu Ministerjum narada przy współudziale delegatów poszczególnych Ministerstw oraz przedstawicieli sfer przemysłowych, na której omawiano obecną sytuację opałową.

Zebrani wysłuchali kilku szczegółowych referatów o stosowaniu, jako paliwa, ropy naftowej, drzewa, torfu, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja nad tem, czy i w jakim stopniu można liczyć na wymienione materjały opałowe.

Aby otrzymać ciągłość pracy, Ministerjum Przemysłu i Handlu postanowiło powołać specjalną komisję, która zajęła by się wyszukaniem oraz zastosowaniem środków w celu zapobieżenia kryzysowi opałowemu“.

Warto by już raz skończyć z temi przyrzeczeniami i komisjami. Od pięciu miesięcy słyszymy nieustannie same obietnice i projekty przeróżnych komisji, a ani jednego pożytecznego, rozporządzenia, ani jednego czynu.

Łódź nieustannie jest bez węgla. Magistrat składa winę na aprowizację, a aprowizacja na magistrat.

Tymczasem, gdy redakcja potrzebuje węgla do roztopienia metalu na odlew do rotacyjnej maszyny ośmiu plat dziennie, to pół personelu redakcyjnego zajęta jest bieganiną od składu do składu, od magistratu do gazowni, aby wydobyć niezbędną jej ilość węgla.

Życie już obmierzło z takiemi trudnościami.

To samo czyni każdy paskarz, każdy restaurator, każdy drobny przemysłowiec, który bez węgla i koksu obejść się nie może. Już lato po woli przechodzi, ani spostrzeżemy kiedy nas za skoczy zima, a Łódź licząca 350,000 mieszkańców pyta się strworzona, czem będzie opalała mieszkania. Tymczasem zamiast wydać stanowcze rozporządzenie, ministerstwo wysadza komisję i ludności, potrzebujące węgla, zamiast czynu — daje obietnicę.

Dobrze, że każde miasto posiada swoje pogotowie ratunkowe w postaci paskarza.

Oni wszystko wiedzą.

Już dziś żydzi zapełniają swoje składy olbrzymiemi zapasami drzewa, licząc, że publiczność musi im zwrócić z lichwiarskimi procentami koszty.

My tymczasem wysadzimy kilkanaście komisji, zamianujemy kilkudziesięciu nowych urzędników i będziemy radzili, jak dostać najrychlej węgiel na przyszłe... lato 1920 roku!

Dla czego?

Co to ma znaczyć?

Skutek używania.

Przedmiot rozpuścić w pół litrze ciepłej wody. Łyżka herbaty tyj rozpuszczonej słodyczy wydaje siłę 3-ch kostek cukru.

Kartki z powyższym tekstem nalepiane są na szklanych naczynkach z sacharyną sprzedawaną przez państwowe urzędy. Kto układał ten bezsensowny napis i kto to objaśnienie „skutku i siły“ drukował?

Dlaczego polski urząd sprzedający sacharynę, nie zdobędzie się na polski język?

Skrzynka do listów.

Wobec zamieszczonego w № 191 Rozwoju listu Starszego Cechu rzeźników w Łodz p. Włodarskiego do p. Prezydenta m. Łodzi z dnia 18 lipca r. b., uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe udzielenie miejsca na łamach Rozwoju dla poniższych kilku słów wyjaśnienia.

Na skutek wezwania otrzymanego przezemnie od Magistratu m. Łodzi z żądaniem złożenia oferty na dostawę mięsa dla szpitali miejskich zaproponowałem Magistratowi dostawę po cenie 4 m. 50 f. za funt przy codziennem dowożeniu mięsa do szpitali. Dotychczasowi dostawcy, którzy w ostatnich czasach liczyli Magistratowi za mięso po 4 m. 70 fen. za funt przy dowożeniu dwa razy na tydzień nie byli zadowoleni z tej mojej oferty i chcąc pozbawić mnie dostawy w liście powyższym starają się nadać powierzenia ze strony Magistratu dostawy mięsa w moje ręce charakter aktu niedemokratycznego, nielicującego z demokratycznym stanowiskiem Magistratu. Każdy nieuprzedzony czytelnik z treści powyższego listu łatwo wywnioskować może, że został on podyktowany względami wyłącznie konkurencyjnej natury, boć jest rzeczą jasną, że przy decydowaniu kwestji komu winna być powierzoną dostawa mięsa dla szpitali Magistrat niezawodnie będzie kierować się pieczołowitością o dobro chorych, leczących się w szpitalach, a więc sumiennością osób, konkurujących o dostawę, sprawnością ich warsztatów pracy i sposobem ich prowadzenia pod względem technicznym i hygienicznym, oraz dokładnością i akuratnością wykonywania przyjmowanych obowiązków przez konkurentów. Byłoby zaś rzeczą wysoce niesłuszną, gdyby od konkurencji z góry wykluczeni zostali rzeźnicy li tylko z powodu posiadania majątku ziemskiego lub miejskiego, tym bowiem sposobem stan żołądków chorych w szpitalu i ich zdrowie czyniło by się zależnemi od poglądów pewnych sfer na właściwość lub niewłaściwość posiadania pewnej własności. Nie bacząc na nazywanie mnie przez p. Włodarskiego „ziemianinem“ i „przemysłowcem“ jestem rzeźnikiem i jako taki czuję się w prawie konkurowania o dostawę mięsa, zwłaszcza gdy do tej konkurencji zostałem wezwany przez Magistrat. Rzeczą zaś Magistratu jest ocenić, kto ze współubiegających się może z większą korzyścią dla chorych i dla budżetu miejskiego wywiązać się ze swego zadania. Dziwnym zresztą jest zarzut pod moim adresem ze strony p. Włodarskiego wytykające mi dorobienie się pewnego majątku; nie przeczę, że dzięki wieloletniej mej pracy doszedłem do pewnego majątku, ale i p. Włodarskiemu fortuna bodaj jeszcze więcej sprzyjała, gdyż jest obecnie szczęśliwym posiadaczem nie mniej niż pięciu kamienic dochodowych w Łodzi, z których parę powiększyło jego dorobek podczas wojny, co bynajmniej w oczach p. Włodarskiego nie pozbawia go prawa do starania się o różne dostawy, chociaż sam własnego warsztatu rzeźniczego nie posiada. Jaka to więc jest słuszna miarka, którą p. Włodarski chce wymierzać sprawiedliwość i szacować cudzy honor, każdy sam łatwo może ocenić. Wreszcie co się tyczy pozbawienia mnie jakoby przez cech rzeźniczy praw majstra cechowego, to odnośna pseudo-uchwała nie ma żadnego legalnego znaczenia, jak to już wyjaśniłem w Nr. Rozwoju i była tylko jaskrawym wyrazem konkurencyjnej agitacji jednostek, nie wahających się dla swych osobistych celów nadużywać tradycyjnej powagi, jaką winien posiadać każdy cech. Nieetyczne zaś moje czyny, jakich podczas okupacji miałem się dopuścić, o których list powyższy wzmiankuje, polegały na dostawianiu przezemnie mięsa do szpitali miejskich, podczas okupacji, jak to również wyjaśniłem już w Rozwoju; obecnie dodaję jeszcze, że dostawy te musiałem uskuteczniać na skutek wyraźnych rozkazów Głównego Komitetu Obywatelskiego, Sekcji zaprowiantowania miasta z dnia 28 grudnia 1914 roku, 1, 2 i 4 stycznia 1915 roku, polecających mi wykonanie punktualne tych dostaw z rozkazu niemieckiego gubernatora miasta pod grozą poważnych konsekwencji. Jako dowód przytaczam jeden z listów rozkazujących mi dostawę i mam honor oświadczyć, że takich rozkazów posiadam 11. Oryginał tego listu mogą zainteresowani w ciągu tygodnia oglądać w Administracji pisma.

Jan Kijak.

* * *

Główny Komitet Obywatelski
m. Łodzi

Sekcja Zaprowiantowania Miasta

Łódź, dn. 21 grudnia 1914 r.

Wielmożny
JAN KIJAK
w miejscu

Z rozkazu Komendantury niemieckiej nakazujemy Sz. Panu pod osobistą Jego odpowiedzialnością dostarczać, począwszy od dnia jutrzejszego, do niemieckiego szpitala wojskowego w fabryce F. Wagnera, Pańska 96,

5 centnarów mięsa różnych gatunków,

jeszcze raz zwracamy uwagę na konieczne, punktualne wykonanie rozkazu Komendantury, niezastosowanie się do takowego pociągnąć by mogło bardzo dla Niego poważne konsekwencje.

O nakazie powyższym na skutek otrzymanego rozkazu powiadamiamy p. Gubernatora miasta.

Główny Komitet Obywatelski m. Łodzi
Sekcja Zaprowiantowania Miasta
Przewodniczący (podpis nieczytelny)
Sekretarz Z. Łubieński

Odpowiedź Redakcji.

Panu, który nam napisał, że „bierze pieniądze“ — prosimy o bliższe szczegóły. Może pan zechce pomówić z nami. Rzecz ważna.

Ogłoszenie.

Szwalnie prywatne i związki szwaczek zechcą przedłożyć oferty na szycie: 1) Koszul oficerskich z gorsem gładkim a) bez kołnierzyka, b) z kołnierzykiem; 2) kalesonów oficerskich a) długie, b) sportowe; 3) Kołnierzy oficerskich miękkich. Nici i płótno zostaną dostarczone.

Ofertujące firmy przedstawią: 1) wzory uszytej bielizny, 2) wzory guziczków, 3) obliczenie ilości płótna, potrzebnego do uszycia poszczególnych części bielizny.

Oferty należy składać w Sekcji Mundurowej Intendentury G. O. Ł. ulica Cegielniana L. 18 najpóźniej do dnia 25 lipca 1919 r.

Kierownik Sekcji Mundurowej.

1418 5

Szkoła Kroju i Szycia
Dyplomowanej Uczenicy Paryskiej Akademji Kroju
Apolonji Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania za opłatą od mk. 10 miesięcznie. Uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy codziennie od 9—4. 1290 1

Do sprzedania
27 placów
przy ul. Rzgowskiej № 98, cegielnia i 200,000 cegły,
POSESJA
z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem owocowym i warzywnym, zasiewami i t. p. Wiadomość na miejscu Rzgowska 98. 1489 3

Barwnik do użytku domowego
„Łabędź“
firmy „TOWARZYSTWA FARBIARSKIEGO“
Jeśli chcesz farbować i odzyskać prawdziwy kolor, żądaj farby
„Łabędź“
Cena proszku (większego Mk. 1.—
Skład fabryczny: Południowa № 24. 1429 2

Wynajdywanie wody.

Po co tracić czas i pieniądze na kopanie w niewłaściwych miejscach studni; — można nie znaleźć wody — można znaleźć wodę złą — żelazistą, zgniłą i t. d. **A dobra woda to zdrowie. Każdy kto buduje studnie** niech zwróci się przedtem o poradę do inż. **Komorowskiego** Wólczańska № 41, poprzeczna oficyna III piętro 9—12 i od 3—

!!! Wynajdywanie źródeł metodą elektro-chemiczną !!!
Studnie o wielkiej ilości wody !!!
Niezbędne dla każdego racjonalnego gospodarstwa!
Zasilanie stawów wodą — ważne dla p. p. młynarzy
!!! STUDNIE ARTEZYJSKIE !!! 1270

SZCZAWNICA ZDROJOWISKO. SEZON OTWARTY. 7 zdrojów. Inhalacje. Łazienki. Sporo jeszcze mieszkań wolnych. Pokoje w wilach zakładowych od 2-ch do 12-tu K. Całodzienne życie w restauracji zakładowej 30 K. Produkty spożywcze, jak mąkę, smalec i t. p. dostaje zakład od Ministerstwa Aprowizacji. Poczta i telegraf w miejscu. 139582

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, przy ul. Krótkiej № 4.

Stosownie do uchwały ostatniego zebrania ogólnego, zaprasza wszystkich swych członków do nowego lokalu Stowarzyszenia przy ul. Krótkiej pod № 4 **w Czwartek, d. 24 lipca r. b. o godz. 4-ej po południu na**

zebranie ogólne informacyjne

na którem odczytanem będzie:
1. Referat o stanie własności nieruchomej,
2. Wyjaśnienie nowej ustawy mieszkaniowej.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że:
1. Celem przyścia z pomocą prawną członkom **odbywają się stale**

W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI

od godz. 11 do 1 w poł. w lokalu Stow.

PORADY PRAWNE,

na gruncie nowej ustawy mieszkaniowej, jak również w sprawach hypotecznych, udzielane przez Radcę Prawnego naszego Stowarzyszenia adw. przys. p. Antoniego Żelazowskiego.

2. Artykuły budowlane Kooperatywy Stowarzyszenia, jak wapno, gwoździe, kit, kafle, szczotki, ruszty do pieców, płyty z fajerkami są już sprzedawane na miejscu w powyższym nowym lokalu.

3. Kartki meldunkowe będą nadal, jak i dotychczas, sprzedawane w biurze naszego Stowarzyszenia.

138332 ZARZĄD.

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie **SKABIODERMA MOTOR.** 1414 8

Drobne ogłoszenia:

Kupno:

Czcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju". 939—0

Okazyjnie kupię umywalkę, etażerkę do książek, lustro toaletowe, rolety oraz kozetkę. Tamże dziewczyna wiejska poszukuje miejsca. Oferty w „Rozwoju" W. W. 23. 4534—2

Wstążkę żelazną (Bandeisen) starą i drut żelazny co najmniej 5 centymetrowej używany kupię w dużej ilości. Oferty z ceną proszę składać w „Rozwoju" pod „Żelazo". 5444—5

Sprzedaż:

A. A. A. A. A. Obrączki ślubne złote od 45 marek para, gwarancja za złoto 56 próby, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, najtaniej bo w mieszkaniu prywatnym. Jan Placek, Brzezińska 10. 4575—6

A. A. A. Meble!! Najtaniej można kupić tylko u Kilińskiego i Ciesielskiego. Sklep komisowo-meblowy Aleje Kościuszki 39 (Spacerowa) przy Andrzeja. — Poleca pojedyncze meble, całkowite urządzenia, oraz garderobę, bieliznę, obuwie, biżuterję i inne drobiazgi. Przyjmuje powyższe do sprzedaży komisowej. 4904—5

A Sypialnie dębowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje najtaniej. Piotrkowska 101 Korczak. 4671—śp.2

A. A. A. Ważne dla Pań Resztki tanio bardzo dobre szwajcarskie materjały. 1) Jedwabny batyst, szer. 2 łokcie 9 mk. 2) Batyst „Opal" (bardzo odpowiedni na damską bieliznę i chusteczki szer. 2 łokcie 14 mk. i dużo innych łokciowych towarów. Kilińskiego 40 (Widzewska) m. 10 front II piętro. 4184—nwc—1

A! A! Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, stół, krzesła, meble salonowe sprzedam tanio. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro front. 4877 2

A. Meble sprzedaje, szafy, łóżka, krzesła, stoły, kredensa, urządzenie restauracyjne i sklepowe. Piotrkowska 108, Przeździecki. 4589—2

A Meble, łóżka, materace, szafy, otomanę, bieliźniarkę, umywalnie, tualetę, stoliki, kredens, stół, krzesła, samowarnik garnitur, lustra, słupy, etażerki, biurko, fotel, stół biurowy, prasę, wieszaki, komodę sprzedam tanio. Piotrkowska 225/5 I p. front. 4675—5

Do sprzedania 6 uli z nadstawkami i 5 bez nadstawek. Wiadomość ul. Juljusza 18. 4661—2

Konie braki z remontu do sprzedania. Radwańska № 58. 4865—1

Kasa ogniotrwała, ścianka kantorowa oszklona, szyldy duże z blachy cynkowej do sprzedania. Piotrkowska 79 lewa oficyna parter „Kasa" od 10—2 ppoł. 4896—3

Magiel sprzedam. Wiadomość: Skwerowa 22 5 p., Fibak. 4609—1

Dr. H. Sadkowski
choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Telefon № 139.
Od 9—11 rano i od 5 do 7 po pol. 136—0

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja Nr. 11.
Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano. 9—0

Mieszkanie

3 lub 4 pokoje z tarasem przy przystanku kolejki pabjanickiej „Remiza" od 1-go października **do wynajęcia.** Cena przystępna. Wiadomość w remizie u portjera. 1397:2

Sprzedaję tanio, byle zaraz:
Biurko amerykańskie duże,
Dywan duży 8×6 łokci zupełnie nowy,
Lustro czarne duże,
Stół do kart specjalny,
Fotel bujany, Kandelabry elektryczne, Landszaft duży olejny piękny i wszelkie rzeczy. Wiadomość: Anny № 1. Mikszewski. 1425 : 3

Do sprzedania DYWAN perski
5×5½ arsz. **i chodnik perski** 7½ × 1½ arsz. razem za 5000 mk. Przejazd 20, II, m. 7. 1498 2

Magiel do sprzedania. Targowa 29—5. 4648—1

Meble z pokoju sypialnego w stylu francuskim, orzechowe, są do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Przejazd № 51 m. 4. 4605—1

Meble sprzedaje które posiadam na składzie: stołowy ostatniej mody, salonik lekki, sypialnia dębowa i biała, różne przedmioty pojedyńczo. Dzielna 11—25 w podwórzu. 4601—8

Miód lipcowy po cenie hurtowej poleca Mleczarnia Wiejska. Gubernatorska 27. 4590—3

Mleczarnię sprzedam z powodu zmiany interesu. Oferty sub „Mleczarnia" w „Rozwoju". 4878 3

Nawóz koński w większej ilości do sprzedania. Radwańska № 58. 4685—1

Plac 40×80 przy ul. Zagajnikowej do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Targowa № 20 sklep. 4903—5

Sprzedam dom murowany 2-u piętrowy w którem są dwa sklepy i piekarnia, Zgierz ulica Piątkowska 19. 4657—1

Sklep spożywczy odstąpię. Cegielniana 10. 4666—2

Sklep spożywczy do sprzedania ul. Gubernatorska Nr. 21. 4662—2

Sprzedam bilard kręgielkowy, stół dębowy rozsuwany na 24 osób. Nawrot 51 m. 18. 4663—2

Sprzedam sklep kolonialny ul. Brzezińska 36. 4883—3

Sprzedam zakład fryzjerski egzystujący lat 20 Wólczańska 129. 4884—5

Sprzedaje łóżka meblowe, szafę, stoły, krzesła, szafkę zegar, ramy, wózek. Benedykta № 55 m. 1. 4885—3

Sklep kolonjalny z dużą piwnicą przy ulicy Piotrkowskiej do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska 165, w restauracji. 4898—5

Tanio sprzedam sklep kolonialno-spożywczy i wędliniarny w ruchliwej ulicy z powodu objęcia posady. Wiadomość Kilińskiego 99 w sklepie. 4868—1

W Retkini dom murowany do sprzedania składający się z 18 mieszkań z ogrodem owocowym, 6 mórg ziemi, znajduje się w tym domu piekarnia, mleczarnia i sklep kolonjalny. Wiadomość: Stare-Rokicie, przy ulicy Obywatelskiej 4—4, Strumiłło. 4639—1

Różne:

Do wydzierżawienia budynek murowany odpowiedni na fabryczkę, lub skład, szerokości 15 łok. i długości 44 łok. Wiadomość; Leszno № 54, u gospodarza. 4658—2

Dnia 10 lipca wyszedł z domu przy ulicy Pięknej № 25, chłopiec lat 16 nazwiskiem Edmund Pospieszył, za Pabjanice w celu sprzedaży „Gazety Świątecznej" i więcej nie wrócił. Ktoby wiedział o nim cośkolwiek proszę o łaskawe zawiadomienie pod powyższym adresem. 4908—1

Dworski kowal, mechanik poszukuje posady na folwark w okolicy Łodzi, świadectwa na żądanie. Zwracać się do Rozwoju pod „Zdolny". 4902—2

Do praktyki chłopiec potrzebny do warsztatu mechanicznego. Skład maszyn do szycia Piotrkowska 69 w podwórzu. 4881—1

Do wynajęcia dwa pokoiki z kuchnią Wólczańska 57. 4892—1

Inteligentna panienka, lat 16, bardzo skromnych wymagań, błaga o zaofiarowanie zajęcia bufetowej w sklepie lub mleczarni. Łaskawe osoby proszone są o podanie swego adresu w ogłoszeniach Rozwoju dla „S. M. Szatynki 68". r—1

Potrzebny służący do sprzątania i na posyłki, pierwszeństwo mają ci którzy już na podobnym miejscu pracowali. Zgłosić się mogą w sklepie optycznym R. Ritter ul. Piotrkowska 85. 4665—2

Poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z oddzielnym wejściem i oświetleniem. Oferty w „Rozwoju" pod „5555". 4870—2

Pokoju jednego lub dwu z kuchnią, przedpokojem i wygodami w śródmieściu poszukuję od zaraz. Oferty w Rozwoju pod J. K. 4875 4

Poleca się sklepom i kooperatywom pierwsza chrześcijańska pracownia torebek papierowych, sprzedaż papieru do pakowania i sznurków. Władysław Galczak, Al. Kościuszki № 22, Piotrkowska 79. 4905—10

Przybłąkał się pies jasno-popielaty średniego wzrostu, ogon długi. Wiadomość Piotrkowska 71 u stróża. 4894—3

Przyjmę posadę biurową jako praktykantka, bezinteresownie. Oferty pod M. M. Do adm. „Rozwoju". 4882—2

Rolnik pojedyńczy, znający dobrze uprawę ziemi potrzebny jest do wyręczenia w gospodarstwie właściciela. Wiadomość w Rąbieniu pod Aleksandrowem. Referencje lub poręczenie. 4879 w2

Szczenię rasy dobermana, boksa albo buldoga kupię zaraz lub później. Oferty z podaniem adresów składać w „Rozwoju" pod „Szczenię". 4681—2

Uczeń z 6-cio klasowem wykształceniem poszukuje korepetycji. Krzemiński ul. Wólczańska № 79. 4867—p.p.

8.000 Mk. poszukuje na I-szą hypotekę, ul. Południowa № 9, m. 1. 4867—1

Zagubione dokumenty.

Adolf Heinrich zagubił paszport niemiecki wydany w Berlinie. 4652—1

Augustyniak Marjanna zagubiła kartę węglową. 4891—1

Bronisława Heller zagubiła kartę węglową. 4906—1

Hejno Czesław zagubił paszport wyd. z gm. Planów pow. Końskie. 4859—2

Jóźwiak Walenty zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 4873—2

Józefa Bednarek zagubiła kartę węglową wyd. za № 5602. 4886—1

Kazimiera Naglik zagubiła niemiecki paszport wyd. w Łasku. 4907—5

Marja Meksa zagubiła niem. paszport wyd. w Warszawie. 4901—3

Marjan Wysocki zgubił niem. paszport wydany w Łodzi. 4895—5

Melchinkiewicz zgubił paszport niem. wyd. w Łodzi. 4888—3

Marjanna Matczak zagubiła paszport wydany z gminy Wróblew. 4655—1

Masierek Teodozja zagubiła paszport wydany w Łodzi. 4550—1

Majchrzak Bronisława zagubiła paszport niemiecki wydany w Łęczycy. 4521—1

Milaczewski Antoni zgubił legitymację chlebową na 8 osób. 4612—1

Piekarski Wojciech zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 4899—1

Piotr Mielczarek zagubił legitymację chlebową wydaną na 5 osoby. 4895—1

Roman Podemski zagubił niem. paszport wyd. z gm. Brużyca. 4900—5

Szczesnolewicz Edward zgubił paszport niem. wyd. w Dawgie gub. Wilno. 4889—3

Stanisław Twardowski zagubił niem. paszport wydany w Łodzi. 4875—2

Skradziono koncesję na sklep kolonialny wyd. przez władze polskie w Buczku pow. Łaski na imię Andrzeja Guzickiego. 4672—2

Skradziono portfel zawierający dowody osobiste wyd. przez Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej na imię Andrzeja i Heleny Grabowiczów i bilety wolnej jazdy na takie imię oraz różne dokumenty. Sprawcę kradzieży proszę o zwrot wyżej wymienionych dokumentów za adresem ul. Kilińskiego 71 m. 8 lub do skrzynki pocztowej. 4880—2

Teofil Gros zagubił niem. paszport wydany. w Brzezinach. 4876—2

Zofja Wysocka zagubiła tymczasowy paszport wyd. przez władze polskie w Łodzi. 4897—

Kupuję RUBLE srebrne.
Wiadomość w administracji „Rozwoju". 64

Wydawca Wiktor Czajewski.

W tłoczni S. Czajewskiego